

Sygnatura akt II AKa 84/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Krzysztof Eichstaedt

Sędziowie: SA Jarosław Papis (spr.)

del. SO Sławomir Lerman

Protokolant: st. sekr. sąd. Łukasz Szymczyk

przy udziale: Haliny Tokarskiej, Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 11 czerwca 2015 r.

sprawy

P. M.

oskarżonego z art. 148 §1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego oraz pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego S. J.

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 26 stycznia 2015 r. sygn. akt III K 12/13

- 1) utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
- 2) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. (1) 1107 (tysiąc sto siedem) złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
- 3) zwalnia oskarżonego oraz oskarżyciela posiłkowego S. J. od kosztów sądowych za drugą instancję.

Sygn. akt II AKa 84/15

UZASADNIENIE

P. M. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 3 listopada 2010 roku w miejscowości T. gm. O. pow. (...), w jednym z pomieszczeń domu mieszkalnego oznaczonego numerem (...), działając z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia B. J., zadał jej narzędziem tępokrawędzistym o ostrych brzegach co najmniej kilka ciosów w głowę, w następstwie których B. J. doznała obrażeń ciała w postaci ran rąbanych i tłuczonych głowy, ogniska stłuczenia mózgu na podstawie płata skroniowego prawego, niewielkiego krwiaka w przestrzeni podpajęczynówkowej po stronie prawej oraz cech wykrwawienia, powodujących utratę przytomności, hipowolemię w wyniku krwotoku z ran głowy oraz hipotermię związaną z pozostawieniem nieprzytomnej w pomieszczeniu o niskiej temperaturze, czym spowodował u pokrzywdzonej ciężkie uszkodzenie

ciała narażające ją na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, na skutek czego tego samego dnia nastąpił zgon pokrzywdzonej w szpitalu, tj. o popełnienie przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.

II. w dniu 3 listopada 2010 r. w miejscowości T. gm. O. pow. (...), w jednym z pomieszczeń domu mieszkalnego oznaczonego numerem (...), działając z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia M. K. (2), zadał jej narzędziem tępokrawędzistym o ostrych brzegach co najmniej kilka ciosów w głowę i inne części ciała, w następstwie których M. K. (2) doznała obrażeń ciała w postaci powodujących obrażenia mózgowo licznych ran tłuczonych i rąbanych głowy, złamania kości sklepienia czaszki i podstawy w obrębie dołu potylicznego prawego, ogniska stłuczenia mózgu w obrębie płata skroniowego lewego, w obrębie płata czołowego prawego i w obrębie bieguna potylicznego lewego, zmiążdżenia większej części prawej półkuli mózdzku, krwi w żołądku oraz w górnych i dolnych drogach oddechowych, podbiegnięć krwawych trzonu po stronie lewej w mięśniach języka, złamania paliczka palca II ręki lewej, a także rany rąbanej okolicy łokcia lewego i drobnych ran ciętych na powierzchni grzbietowej palca II ręki prawej, skutkujących nagłą i gwałtowną śmiercią pokrzywdzonej, tj. o popełnienie przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 26 stycznia 2015 roku wydanym w sprawie o sygnaturze akt III K 12/13 Sąd Okręgowy w Kaliszu orzekł:

1. oskarżonego P. M. uznaje za winnego popełnienia czynów opisanych w punktach I i II, z tą zmianą tego, że czyny te stanowią jeden ciąg przestępstw z art. 148 § 1 k.k. i za to, na podstawie tego przepisu, w związku z art. 91 § 1 k.k. wymierza oskarżonemu karę 25 lat pozbawienia wolności, a na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeka od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej B. U. nawiązkę w kwocie 5.000 zł;
2. na podstawie art. 63 § 1 k.k., na poczet wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności od 8 sierpnia 2011 r.;
3. zasądza od oskarżonego P. M. na rzecz oskarżycielki posiłkowej B. U. kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
4. zasądza od oskarżonego P. M. na rzecz oskarżyciela posiłkowego S. J. kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
5. zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Kaliszu na rzecz adokat M. K. (1) kwotę 5.166 zł (w tym 966 zł podatku Vat) tytułem kosztów obrony wykonywanej z urzędu;
6. zwalnia oskarżonego z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych.

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli obrońca oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego S. J..

Obrońca, zaskarżając wyrok w całości zarzuciła mu:

I. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 410 k.p.k. w związku z art. 7 k.p.k. poprzez ich niezastosowanie i dokonanie dowolnej oraz selektywnej oceny przeprowadzonych dowodów, niejednokrotnie wbrew zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego, co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku poprzez:

1. przyjęcie, pomimo istnienia licznych dowodów zaprzeczających, sprawstwa i winy oskarżonego, co było konsekwencją uznania przez Sąd za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego złożonych na rozprawie głównej w warunkach swobody wypowiedzi i przy obecności obrońcy oskarżonego oraz dania przez Sąd wiary wyjaśnieniom oskarżonego złożonym w toku postępowania przygotowawczego, które złożył na skutek sugestii i za namową przesłuchujących go funkcjonariuszy policji, po uprzednim zapoznaniu go z prawdopodobnym przebiegiem zdarzenia i podaniu szczegółów dotyczących zabójstw oraz poinformowaniu go, iż mają dowody i świadków na okoliczność przez oskarżonego zabójstw;

2. uznanie, iż podczas przesłuchań oskarżonego w toku postępowania przygotowawczego oskarżony miał swobodę wypowiedzi, nie zadawano mu pytań sugerujących odpowiedzi, nie przedstawiono mu przebiegu zdarzenia z dnia 3 listopada 2010 r. ani zgromadzonych w sprawie dowodów, co było konsekwencją tego, iż Sąd wbrew zasadom logiki doświadczenia życiowego odmówił wiarygodności zeznaniom funkcjonariusza policji – świadka A. K. złożonym bezpośrednio po zatrzymaniu oskarżonego oraz nie wziął pod uwagę zeznań złożonych przez niego na rozprawie w dniu 26.02.2014 r. natomiast dał wiarę jego odmiennym zeznaniom złożonym później w postępowaniu sądowym, jak również tego, że Sąd odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego złożonym w toku postępowania sądowego;
3. przyjęcie, iż oskarżony znał i utrzymywał kontakty z M. K. (2), co więcej iż łączyła ich bliższa znajomość i więź fizyczna, podczas gdy żaden z przesłuchanych w toku całego postępowania świadków tego nie potwierdził;
4. przyjęcie, iż oskarżony znał B. J. i że ta sprzeciwiała się jego spotkaniom z M. K. (2);
5. przyjęcie, iż oskarżony był w domu denatek i odbył z M. K. (2) w kuchni stosunek płciowy, podczas obecności w pokoju obok B. J. i K. K., po czym ta pierwsza urządziła mu awanturę krzycząc na niego, podczas gdy obecna w chwili zdarzenia K. K. zaprzecza by takie zdarzenie miało miejsce;
6. przyjęcie, że M. K. (2) w dniu 3. 11. 2010 r. po wejściu do pomieszczenia, w którym znajdował się oskarżony i jej matka leżąca na podłodze, położyła na stole torbę koloru białego z zakupami, a następnie pochyliła się nad leżącą B. J. i wtedy to zobaczyła ranę na jej głowie, po czym próbowała uciekać, podczas, gdy z oględzin miejsca zdarzenia, jego fotografii oraz zasad logiki i doświadczenia życiowego taki przebieg wydarzenia jest nieprawdopodobny;
7. uznanie, że w dniu 3.11. 2010 r. oskarżony ubrany był w krótkie spodenki jeansowe oraz że na tych spodenkach znajdowały się ślady krwi denatek, które oskarżony usunął, miejscowo pozostawiając jednakże inne brunatne zabrudzenia, podczas gdy wbrew logice i zasadom doświadczenia życiowego oraz zgromadzonym dowodom jest przyjęcie, iż oskarżony w listopadzie nosił krótkie spodenki, jak również, iż miał je na sobie w dniu zdarzenia i ubrudził je krwią zabitych kobiet, którą to następnie wywabił, co ponadto nie zostało potwierdzone w opinii biegłych;
8. przyjęcie, iż oskarżony dokonał zabójstw przy użyciu siekiery czy też toporka, który zabrał z posesji rodziny G., a następnie wywiózł go ze sobą z T. do B., podczas gdy przeczą temu zeznania świadków Z. G., K. G. oraz M. M. (2);
9. uznanie, iż w dniu 3 .11. 2010 r. oskarżony spożył alkohol, w postaci wódki i piwa, w nieustalonej ilości, a nie jak to zeznał oskarżony w ilości 1 l. wódki i 4 piw.;
10. uznanie, iż oskarżony jako osoba upośledzona umysłowo w stopniu lekkim, o ilorazie inteligencji w wysokości 62 oraz opóźniona w rozwoju intelektualnym potrafiłaby dokonać podwójnego zabójstwa w zamiarze bezpośrednim, nie pozostawiając po tym najmniejszego śladu, jak również zapamiętałby najdrobniejsze szczegóły popełnionej zbrodni, w tym chociażby datę dzienną zabójstwa, dokładne ułożenie ciał denatek, rozmieszczenie sprzętów w domu, miejsce zadawania ciosów ofiarom czy fakt zamknięcia za sobą drzwi, podczas, gdy zgodnie z opinią psychologiczno-psychiatryczną u oskarżonego występuje niepamięć zdarzeń charakterystyczna dla zaburzeń psychicznych;
11. przyjęcie, iż oskarżony po dokonaniu zabójstw, chował się w stodole i obserwował posesję pokrzywdzonych przez dziury znajdujące się w jej ścianie;
12. przyjęcie, iż to oskarżony w dniu 4. 11 .2010 r. poprosił Z. G.o odwiezienie go do jego miejsca zamieszkania, podczas gdy z zeznań świadków Z. G. oraz K. G. wynika jednoznacznie, iż powrót oskarżonego do jego rodzinnego domu nastąpił wyłącznie z inicjatywy Z. G.i był wcześniej już przez niego zaplanowany.

Obrońca zarzuciła nadto wyrokowi:

II. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

a) naruszenie art. 171 § 1, 4 i 7 k.p.k. poprzez ich niezastosowanie i oparcie rozstrzygnięcia tylko i wyłącznie na wyjaśnieniach oskarżonego uzyskanych za pomocą niedozwolonych działań funkcjonariuszy policji, takich jak przeprowadzenie z oskarżonym nieprotokołowanej rozmowy w charakterze świadka, przesłuchanie oskarżonego w charakterze świadka, przesłuchanie oskarżonego w charakterze świadka przy jednoczesnej obecności 4 policjantów, z których 3 prowadziło z nim uprzednio czynności nieprotokołowane, przy braku swobody wypowiedzi i zadawaniu mu pytań, które nie zmierzały jedynie do uzupełnienia, wyjaśnienia czy kontroli jego wypowiedzi i w sposób oczywisty sugerowały przesłuchiwanemu treść odpowiedzi, a następnie jeszcze tego samego dnia przeprowadzenie z nim czynności przesłuchania w charakterze podejrzanego, po czym wykorzystanie tych wyjaśnień jako dowodu;

b) naruszenie art. 170 § 1 k.p.k. w związku z art. 193 § 1 k.p.k. oraz art. 201 k.p.k. poprzez ich niezastosowanie i oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego o przeprowadzenie dowodu z dodatkowej opinii psychologiczno-psychiatrycznej tym razem z Instytutu Ekspertyz Sądowych w K. na okoliczność: czy w okolicznościach, w jakich doszło do zatrzymania oskarżonego i przeprowadzenia z nim rozmowy przez co najmniej 3 funkcjonariuszy policji, a w końcu przesłuchania go w charakterze świadka, a następnie podejrzanego mogło w odniesieniu do P. M., osoby o zindywidualizowanych, jemu tylko właściwych deficytach intelektualnych, dojść do złożenia przez niego oświadczeń niemających pokrycia w rzeczywistości i prowadzących do samooskarżenia; czy oskarżony, upośledzony umysłowo w stopniu lekkim, posiadający obniżony poziom intelektu, IQ w wysokości 62, posiadał zdolność do złożenia obszernych, wypełnionych detalami zeznań i wyjaśnień zawierających bogate słownictwo i czy pomimo upływu 9 miesięcy od zdarzenia mógł pamiętać datę dzienną zdarzenia oraz jaki był to dzień tygodnia, szczegółowe rozmieszczenie przedmiotów w kuchni, ilość zadawanych ofiarom ciosów oraz miejsce ich zadawania; a także z czego wynikają rozbieżności między zeznaniami złożonymi przez P. M. słuchanego w charakterze świadka (k. 1160-1161v), a wyjaśnieniami złożonymi przed prokuratorem zaledwie godzinę i 30 minut później (k.1168-1173), przy jednoczesnym zapoznaniu biegłych z zeznaniami świadka G. J. (k. 1291 oraz 1350) oraz A. K. (k. 1292 oraz 1347), jak również wyjaśnienia rozbieżności pomiędzy profilem psychologicznym sprawcy zabójstwa M. K. (2) i B. J. sporządzonym przez Ekspertów Sekcji Psychologów KWP w P. (k.589-693), podczas gdy żadna z podstaw wymienionych w art. 170 § 1 k.p.k. nie miała miejsca, poprzednio wydana opinia była niepełna, a do ustalenia okoliczności zawartych w tezie dowodowej niezbędne były wiadomości specjalne posiadane przez biegłych z dziedziny psychologii i psychiatrii, nadto Sąd nie wyjaśnił w uzasadnieniu jakie przyczyny legły u podstaw oddalenia wniosków dowodowych;

c) naruszenie art. 170 § 1 k.p.k. w związku z art. 193 § 1 k.p.k. poprzez ich niezastosowanie i oddalenie wniosku obrońcy oskarżonego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego toksykologa na okoliczność stanu upojenia alkoholowego (ilości promili) mężczyzny, będącego w wieku oskarżonego, o tej samej masie ciała, który spożył 1l wódki oraz 4 piwa, a także opinii psychologa, który określiłby sposób zachowania osoby upośledzonej umysłowo w stopniu lekkim pod wpływem wskazanej ilości alkoholu, nadto sąd nie wyjaśnił w uzasadnieniu jakie przyczyny legły u podstaw oddalenia wniosków dowodowych;

W konkluzji skargi apelacyjnej obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji i w ramach tego postępowania przeprowadzenie dowodu z:

- opinii psychologiczno-psychiatrycznej wydanej przez Instytut Ekspertyz Sądowych w K.(...) z Zakładu (...) na okoliczność: czy w okolicznościach, w jakich doszło do zatrzymania oskarżonego i przeprowadzenia z nim rozmowy przez co najmniej 3 funkcjonariuszy policji, a w końcu przesłuchania go w charakterze świadka, a następnie podejrzanego mogło w odniesieniu do P. M., osoby o zindywidualizowanych, jemu tylko właściwych deficytach intelektualnych, dojść do złożenia przez niego oświadczeń niemających pokrycia w rzeczywistości i prowadzących do samooskarżenia; czy oskarżony, upośledzony umysłowo w stopniu lekkim, posiadający obniżony poziom intelektu, IQ w wysokości 62, posiadał zdolność do złożenia obszernych, wypełnionych detalami zeznań i wyjaśnień zawierających bogate słownictwo i czy pomimo upływu 9 miesięcy od zdarzenia mógł pamiętać datę dzienną zdarzenia oraz jaki był to dzień tygodnia, szczegółowe rozmieszczenie przedmiotów w kuchni, ilość zadawanych ofiarom ciosów oraz miejsce ich zadawania; a także z czego wynikają rozbieżności między zeznaniami złożonymi przez P. M. słuchanego

w charakterze świadka (k. 1160-1161v), a wyjaśnieniami złożonymi przed prokuratorem zaledwie godzinę i 30 minut później (k.1168-1173), przy jednoczesnym zapoznaniu biegłych z zeznaniami świadka G. J. (k. 1291 oraz 1350) oraz A. K. (k. 1292 oraz 1347), jak również wyjaśnienia rozbieżności pomiędzy profilem psychologicznym sprawcy zabójstwa M. K. (2) i B. J. sporządzonym przez Ekspertów Sekcji Psychologów KWP w P. (k.589-693);

- opinii biegłego toksykologa na okoliczność stanu upojenia alkoholowego (ilości promili) mężczyzny, będącego w wieku oskarżonego, o tej samej masie ciała, który spożył 1l wódki oraz 4 piwa, a także opinii psychologa, który określiłby sposób zachowania osoby upośledzonej umysłowo w stopniu lekkim pod wpływem wskazanej ilości alkoholu.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego S. J. zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, na niekorzyść oskarżonego i zarzucił mu obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodu z opinii biegłych psychiatrów oraz psychologa w części dotyczącej pozytywnej prognozy wobec oskarżonego na przyszłość, dokonanie tej oceny bez uwzględnienia całokształtu okoliczności sprawy i w konsekwencji niesłuszne przyjęcie, iż po stronie oskarżonego P. M. brak jest cech, które mogłyby wzbudzić obawy, co jego zachowania w przyszłości, w szczególności obawy możliwości popełnienia w przyszłości podobnych czynów, w sytuacji gdy z prawidłowych ustaleń Sądu wynika, iż oskarżony przy popełnianiu obu czynów działał w zamiarze bezpośrednim spowodowania śmierci obu pokrzywdzonych, wykazał się brutalnością, dokonał zabójstwa M. K. (2) działając z niskich pobudek –aby pozbyć się świadka- osoby, która widziała co oskarżony zrobił B. J., pozbawił pokrzywdzone życia przy użyciu toporka zadając niezliczoną liczbę ciosów, a zachowanie oskarżonego, już po zaatakowaniu M. K. (2), wskazuje na to, że działał z zamiarem „dobicia” leżącej na podłodze i nieprzytomnej B. J., co przemawia za uznaniem, iż okoliczności obciążające oskarżonego przeważają nad okolicznościami łagodzącymi i zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek pozwalający na wyznaczenie surowszych ograniczeń do skorzystania przez oskarżonego z warunkowego zwolnienia niż przewidziane w art. 78 k.k.

Podnosząc powyższy zarzut pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie, iż oskarżony P. M. będzie miał możliwość ubiegania się o warunkowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności po odbyciu 20 lat kary.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie złożone w sprawie apelacje okazały się bezzasadne. Zarzuty w nich wywiedzione oraz argumentacja przywołana na ich poparcie są nietrafne i nie mogły doprowadzić do uwzględnienia wniosków końcowych skarg apelacyjnych. W ocenie bowiem sądu odwoławczego zaskarżone rozstrzygnięcie pozbawione jest uchybień i wad akcentowanych przez skarżących, a jako prawidłowe i słuszne podlegało utrzymaniu w mocy.

W pierwszej kolejności podnieść należy, że procedując w sprawie oskarżonego P. M. ponownie, Sąd Okręgowy w Kaliszu ustrzegł się uchybień i nieprawidłowości, jakimi dotknięte było postępowanie prowadzone uprzednio. W szczególności zaakcentowania wymaga okoliczność, iż wnioski ocenne sądu I instancji wyprowadzone zostały z rzetelnej analizy całokształtu materiału dowodowego, pozbawionej niedopuszczalnych uproszczeń, a rozumowanie zaprezentowane w pisemnych motywach wyroku doprowadzające do wniosku o sprawstwie oskarżonego eliminuje możliwość przypisania mu cech dowolności. Należytną wagę, uwzględniając uwagi sądu odwoławczego związane z wcześniejszym kasatoryjnym orzeczeniem, przywiązał sąd I instancji do kwestii oceny wiarygodności zmiennych w treści wyjaśnień oskarżonego w kontekście stanu jego rozwoju intelektualnego i okoliczności związanych z zatrzymaniem P. M. i przeprowadzeniem z nim czynności na terenie Komendy Miejskiej Policji w K.. Ocena ta miała na uwadze wnioski wynikające z treści opinii biegłych psychiatrów i psychologa i choć w swej ostatecznej wymowie, dla oskarżonego niekorzystna, jest prawidłowa i wbrew przekonaniu obrońcy, nie jest oceną dowolną. Przechodząc do konkretnych zarzutów wywiedzionych w skardze obrońcy, warto na początku zauważyć, że zarówno kwestionowane rozstrzygnięcie jak i główny nurt apelacji odwołują się do kilku bezspornych – jak się wydaje- okoliczności, których obiektywny charakter skłania do ich uwypuklenia, jako wstępu do dalszych rozważań nad trafnością krytycznych uwag skarżącej pod adresem orzeczenia sądu okręgowego.

Otóż nie może budzić zastrzeżeń stwierdzenie, iż w przedmiotowej sprawie jedynym dowodem wskazującym bezpośrednio na sprawstwo oskarżonego były jego wyjaśnienia złożone na etapie postępowania przygotowawczego, te zaś stały się właśnie podstawą dokonanych przez sąd merytorycznych ustaleń najistotniejszych dla rozstrzygnięcia w przedmiocie sprawstwa i winy P. M., a w konsekwencji wymierzenia mu kary 25 lat pozbawienia wolności. Dalej konieczne jest spostrzeżenie, że swe złożone w śledztwie wyjaśnienia oskarżony przed sądem odwołał, kwestionując zasadność zarzutów postawionych mu w akcie oskarżenia i nie przyznając się do popełnienia zarzuconych mu zbrodni zabójstwa. Nie ulega też wątpliwości, że oskarżony P. M. jest osobą o obniżonej sprawności intelektualnej, co ustalono w oparciu o złożone w sprawie opinie specjalistów psychiatrów i psychologa. Zgodnie z opinią pisemną wymienionych biegłych u oskarżonego występuje obniżenie potencjału intelektualnego do poziomu upośledzenia umysłowego w stopniu lekkim (iloraz inteligencji IQ = 62), ma on trudności z rozumieniem metafor i przysłów, obniżoną zdolność myślenia abstrakcyjnego, trudności w zakresie zdolności arytmetycznych, jego mowa jest uboga, słownictwo proste, a jego deficyty ograniczają mu zdolność zdobywania nowych doświadczeń, poruszania się w świecie pojęć abstrakcyjnych i subtelnymi relacjami emocjonalnymi. Jest przy tym P. M. „osobą sugestywną podatną na wpływy innych, dobrze funkcjonującą w dobrze sobie znanym środowisku” (z opinii „prokuratorsko-psychiatryczno-psychologicznej” k. 1245-1246). Z treści zebranych dowodów jest też jasne, że zanim doszło do przesłuchania P. M. w charakterze podejrzanego był on przesłuchiwany w charakterze świadka i to w sytuacji, gdy w czasie bezpośrednio poprzedzającym to ostatnie, funkcjonariusze policji przeprowadzili z oskarżonym nieprotokołowaną rozmowę, w trakcie której przyznał się do dokonania zabójstwa dwóch kobiet w miejscowości T. w dniu 3 listopada 2010 r.

Ten przywołany układ okoliczności procesowych, mający miejsce w przedmiotowej sprawie leży u podstaw wszelkich zarzutów wyartykułowanych w skardze apelacyjnej obrońcy, który zarzucając wyrokowi obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na jego treść, podnosił także dokonanie przez sąd I instancji błędnych ustaleń, w tym w zakresie sprawstwa oskarżonego, jako konsekwencję naruszeń wskazanych w apelacji przepisów art. 410 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. (zarzut I apelacji).

Stanowisko skarżącej opiera się na założeniu, iż wiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego pochodzące z rozprawy głównej, jako złożone w warunkach swobody wypowiedzi i przy obecności obrońcy, a wbrew rozumowaniu sądu, nie zasługiwały na wiarę wyjaśnienia P. M. złożone w toku postępowania przygotowawczego, które uzyskane zostały – jak ujmuje to skarżąca – na skutek sugestii i za namową przesłuchujących go funkcjonariuszy policji, po uprzednim zapoznaniu go z prawdopodobnym przebiegiem zdarzenia i podaniu szczegółów dotyczących zabójstw oraz poinformowaniu go, iż „mają dowody i świadków na okoliczność popełnienia przez oskarżonego zabójstw”. Stanowisko powyższe poparte jest dodatkowo przeświadczeniem obrońcy o istnieniu licznych dowodów zaprzeczających sprawstwu i winie oskarżonego. Analiza akt sprawy, jak również lektura zarówno pisemnych motywów wyroku oraz uzasadnienia skargi apelacyjnej obrońcy w części zawierającej argumentację powołaną na poparcie zarzutów apelacyjnych, do stanowiska skarżącej przekonać nie mogą. Już na wstępie zauważyć wypada, że krytyczna ocena sposobu pozyskania przez funkcjonariuszy policji oświadczeń P. M. zawierających przyznanie się do zabójstwa obu pokrzywdzonych, w żadnej mierze nie może w realiach niniejszej sprawy odnosić się i dotyczyć treści wyjaśnień oskarżonego złożonych w toku postępowania przygotowawczego przed prokuratorem oraz przed sądem w toku tzw. posiedzenia aresztowego. Formułując krytyczne uwagi, co do działań funkcjonariuszy policji przeprowadzających nieprotokołowaną rozmowę z oskarżonym na terenie Komendy Miejskiej Policji w K., skarżąca zdaje się nie dostrzegać, że to nie oświadczenia P. M. złożone przed nimi, ani też zeznania odebrane od niego jako przesłuchiwanego następnie w charakterze świadka stanowiły dowodowe źródło najistotniejszych ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd okręgowy. Stały się nimi natomiast złożone na etapie postępowania przygotowawczego wyjaśnienia oskarżonego złożone przed prokuratorem i przed sądem, w których P. M. nie ograniczył się jedynie do formalnego przyznania się do zabójstwa obu kobiet w T., ale przedstawił szczegóły zdarzenia opisanego w zarzutach aktu oskarżenia. W tym miejscu zasadne jest wskazanie, iż w apelacji obrońcy nie sformułowano zastrzeżeń odnośnie do sposobu przesłuchania P. M. przed prokuratorem, a w każdym razie skarżąca nie czyni tego w sposób jednoznaczny i tak wyrazisty jak ma to miejsce w odniesieniu do czynności podejmowanych wobec oskarżonego przez funkcjonariuszy policji na terenie (...) komendy policji.

To bowiem w odniesieniu do działań tych ostatnich skarżąca sugeruje wystąpienie okoliczności wyłączających możliwość złożenia przez oskarżonego oświadczeń z zachowaniem swobody wypowiedzi, akcentuje rozbieżności w zeznaniach policjantów relacjonujących przebieg rozmowy z P. M. i frontalnej krytyce poddaje ocenę tych zeznań oraz wyciągnięte zeń wnioski przez organ orzekający. Tymczasem sąd okręgowy okoliczności związane ze złożeniem przez oskarżonego oświadczeń obejmujących przyznanie się do dokonania podwójnego zabójstwa, wyłaniające się zarówno z zeznań funkcjonariuszy policji, świadków G. J. (2), A. K. (2) i D. A. jak i wyjaśnień samego oskarżonego poddał gruntownemu badaniu, podobnie jak i należyta uwagę poświęcił rozbieżnościom w zeznaniach policjantów, oceniając je w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego i dochodząc do wniosków, które zdaniem sądu odwoławczego są, co do zasady, prawidłowe i nie budzą zastrzeżeń merytorycznych. Jak już wcześniej zaznaczono, okoliczność, że osobie podejrzewanej o popełnienie przestępstwa przekazuje się informację o istnieniu dowodów na jej sprawstwo, niezależnie od rzeczywistego stanu materiału dowodowego i przedstawia się jej „hipotetyczny przebieg zdarzenia” uznane być może za dozwoloną taktykę rozpytania, w ramach której organy ścigania dążą do ujawnienia prawdy i pozyskania dowodów. Wskazywanie także na możliwość złagodzenia kary, nie stanowi przyczyny wyłączającej swobodę wypowiedzi osoby przesłuchiwanej. Zgodzić się także należy z sądem I instancji, że przeprowadzone w sprawie dowody nie dostarczyły podstaw do przyjęcia, iż wobec oskarżonego w trakcie rozmowy przeprowadzanej z funkcjonariuszami policji stosowano przemoc lub używano groźby jej zastosowania w celu pozyskania oświadczenia o określonej treści. Inną kwestią jest subiektywne odczucie oskarżonego, który- jak słusznie zauważył to sąd okręgowy- dopiero w toku ponownie przeprowadzanej rozprawy głównej powołał się na obawę pobicia przez policjantów, a źródłem której była okoliczność, iż ci mieli na niego krzyczeć. Słusznie zatem, biorąc pod uwagę późne powołanie przez oskarżonego wersji o krzykach policjantów, sąd I instancji uznał, że stanowi ona element przyjętego sposobu obrony oskarżonego ukierunkowanej na uniknięcie odpowiedzialności prawnej. W kontekście zarzutów apelacji koncentrujących się na sposobie pozyskania od oskarżonego oświadczeń obejmujących przyznanie się do zabójstwa obu pokrzywdzonych szczególnego podkreślenia wymaga rzetelność analizy, jaką sąd okręgowy przeprowadził w odniesieniu do złożonych w sprawie opinii biegłych lekarzy psychiatrów oraz psychologa obejmujących zarówno opinie pisemne jak i ustne wypowiedzi biegłych bezpośrednio na rozprawie. Wnioski z niej wypływające w pełni uprawniały sąd I instancji do uznania, iż stwierdzone mankamenty intelektu oskarżonego, u którego zdiagnozowano upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim, „nie są powodem przyznania się oskarżonego do popełnienia zarzucanych mu czynów, również z powodu zastosowanej wobec niego techniki przesłuchania i wprowadzenia go w błąd co do istnienia rzekomych dowodów przeciwko niemu” (str. 28 uzasadnienia). Trafnie sąd I instancji podkreślił te wypowiedzi biegłych, z których wynika, iż intelektualne deficyty oskarżonego nie oznaczają, że nie miał on zachowanej możliwości rozumienia znaczenia czynności, w których uczestniczył, a mimo niewątpliwie stresującej sytuacji, w jakiej się znajdował, zachował także zdolność rozumienia norm i zasad społecznych, co sprawia, że obietnica łagodniejszego potraktowania (wymierzenia łagodniejszej kary) nie mogła uzasadniać bezpodstawnego przyznania się do popełnienia zarzucanych oskarżanemu czynów. Słusznie także ocenił sąd okręgowy dostrzeżoną przez biegłych i tak silnie akcentowaną przez obrońcę podatność oskarżonego na sugestię, która zgodnie z istotą wypowiedzi biegłych nie oznacza, iż oświadczenia oskarżonego obejmujące przyznanie się do popełnienia zbrodni było przejawem cechy osobowości oskarżonego w znaczeniu przypisywanym przez skarżącą (opinie k. 1452, 2077-2078 odwrót). Odrębnego jednak zaakcentowania wymaga inna część wypowiedzi biegłego psychologa, która w istotny sposób zawęża potrzebę odnoszenia się do krytycznych uwag obrońcy nakierowanych na sposób postępowania funkcjonariuszy policji i pozyskania przez nich samooskarżających oświadczeń P. M.. Jak zaznaczono wcześniej, to nie treść rozmowy oskarżonego z policjantami, ale wyjaśnienia złożone w charakterze podejrzanego przed prokuratorem stanowiły podstawę dokonania w sprawie ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia, a brak jest jakichkolwiek podstaw do formułowania sugestii, iż pozyskano je w sposób deprecjonujący ich dowodową wartość. Z tego punktu widzenia nie można bagatelizować czy też pomijać istoty wypowiedzi biegłego psychologa, w świetle której prezentowana przez oskarżonego przed prokuratorem szczegółowa wiedza o zdarzeniu nie mogła stanowić „wyczonego tekstu” i powtórzenia informacji przekazanych mu przez funkcjonariuszy policji. Słusznie bowiem w oparciu o zeznania biegłej sąd okręgowy zauważył, że z uwagi na stresującą sytuację, nauczenie się tego rodzaju szczegółów byłoby niemożliwe nawet dla osoby o intelekcie przeciętnym, tym bardziej dla oskarżonego, którego deficyty intelektualne przejawiają się między innymi w trudnościach w nauce (opinia k. 2077, uzasadnienie str.33).

Inna interpretacja stanowiska sądu w przedstawionym powyżej zakresie i zaprezentowana przez skarżącą na str. 16 skargi apelacyjnej, ograniczająca omawiane zagadnienie do oświadczeń oskarżonego złożonych wobec funkcjonariuszy policji jest działaniem uproszczonym i w gruncie rzeczy pomijającym jego istotę, a w rezultacie nieskutecznym.

Sąd I instancji miał pełne prawo dać wiarę wyjaśnieniom oskarżonego złożonym na etapie postępowania przygotowawczego, w których przyznając się przed prokuratorem do popełnienia zabójstwa obu pokrzywdzonych przedstawił motywy swojego działania i opisał szczegóły przebiegu wydarzeń i negatywnie ocenił wiarygodność późniejszych deponacji P. M. kwestionujących zasadność postawionych mu zarzutów. Sąd okręgowy stanowisko swoje w tym względzie uzasadnił w sposób respektujący zasady logicznego rozumowania, wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego i uczynił to przekonująco. W rezultacie, w ocenie sądu odwoławczego sposób procedowania sądu meriti nie jest obciążony uchybieniami podnoszonymi w zarzucie I apelacji obrońcy. Trafnie organ orzekający wskazał na zbieżność szeregu szczegółów zawartych w wyjaśnieniach oskarżonego złożonych przed prokuratorem z ustaleniami śledztwa dokonanyymi w oparciu o inne dowody.

Zbieżność ta dotyczy między innymi rodzaju i rozmieszczenia obrażeń ciała obu pokrzywdzonych, rodzaju użytego narzędzia, rozkładu pomieszczeń w domu, w którym dokonano zbrodni, ułożenia ciał obu pokrzywdzonych, faktu oderwania kaptura od kurtki pokrzywdzonej K. M.. Celnie także sąd I instancji krytyce poddał twierdzenia P. M. jakoby wiedzę o wszystkich tych szczegółach oskarżony posiadał na podstawie fotografii okazywanych mu przez funkcjonariuszy policji. Niezależnie bowiem od faktu, iż przesłuchani policjanci okoliczności podnoszonej przez oskarżonego stanowczo zaprzeczyli, to niewątpliwa słuszna jest uwaga sądu okręgowego, iż część z przekazywanych szczegółów zdarzenia, na przykład dotycząca ułożenia ciała B. J. czy też uszkodzenia ręki M. K. (2) nie mogła zostać przez oskarżonego odtworzona na podstawie fotografii z miejsca zdarzenia wobec faktu, że fotografii zawierających odzwierciedlenie tych okoliczności nie wykonano. Z powodów wcześniej przywołanych nie podważa rozumowania i wniosków sądu I instancji, podnoszona w skardze okoliczność, iż -jak przedstawia to obrońca- wszystkie okoliczności zdarzenia zostały oskarżonemu przedstawione i opisane przez wykonujących z nim czynności funkcjonariuszy policji. Na marginesie jedynie powyższych uwag, wskazać wypada, iż słusznie sąd okręgowy podkreślił – odtwarzając przebieg i okoliczności nieprotokołowanej rozmowy z oskarżonym- zmienność jego oświadczeń co do rodzaju użytego narzędzia i miejsca jego ukrycia, co samo w sobie odbiera teźom obrońcy oczekiwanej siły oddziaływania w zakresie zarzucanego policjantom wpływania na treść wypowiedzi oskarżonego i świadczyć może o zachowanej przez oskarżonego możliwości samodzielnego kształtowania przekazywanych treści, w sposób przy tym kolidujący z ustalonymi wcześniej faktami, znanymi przecież, jak słusznie skarżąca akcentuje, rozmawiającym z oskarżonym policjantom. Nie można zgodzić się teź z obrońcą, że treść oświadczeń P. M. wypowiedzianych wobec funkcjonariuszy policji na terenie (...) komendy miejskiej czy to w trakcie rozmowy z nimi, czy to pochodząca z jego przesłuchania w charakterze świadka stała się źródłem ustaleń faktycznych, w oparciu o które sąd orzekający przeprowadził rozumowanie doprowadzające do wniosku o sprawstwie oskarżonego. Do poglądu tego w żadnym razie przekonać nie może powołanie się przez skarżącą na ten fragment z części wstępnej uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w którym wskazano na oba te fakty, to jest rozmowę z oskarżonym oraz przesłuchanie go następnie w charakterze świadka, co tylko odzwierciedla rzeczywisty przebieg wypadków i sposób postępowania funkcjonariuszy policji z zatrzymanym dla potrzeb śledztwa P. M.. Wprawdzie wskazanie w tym samym fragmencie uzasadnienia wyroku, iż w toku przesłuchania w charakterze świadka P. M. przyznał się do zabójstwa obu kobiet trudno uznać za właściwe, to przecież okoliczność ta w rozumowaniu zaprezentowanym w pisemnych motywach rozstrzygnięcia, na żadnym jego etapie nie została przedstawiona jako najdrobniejszy choćby argument przemawiający za przyjęciem wniosku o sprawstwie oskarżonego. Z tego punktu widzenia owo niewłaściwe powołanie przyznania się „świadka” P. M. do zabójstwa było teź całkowicie zbyteczne i jako okoliczność niewykorzystana przez sąd okręgowy w przeprowadzonej analizie faktów nie miała i nie mogła mieć wpływu na jego treść, jak stara się to przedstawić skarżąca w uzasadnieniu skargi apelacyjnej. Trzeba teź zauważyć, że wersja wydarzeń zaprezentowana przez P. M. w toku dwukrotnego przesłuchania przed prokuratorem (k. 1170-1172, 1176-1177, tom VI) została przez oskarżonego podtrzymana w przebiegu sądowego posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k.1190-1190 odwrót, tom VI). Wprawdzie w jego toku P. M. jako podejrzany skorzystał z uprawnienia do odmowy składania wyjaśnień, to przecież nie ulega

wątpliwości, że po ujawnieniu jego depozycji z przesłuchania przed prokuratorem – potwierdził je nie tylko w formie ogólnej deklaracji. Sąd okręgowy szczegółowemu badaniu poddał wszystkie depozycje P. M. zaprezentowane w toku całego procesu, prawidłowo i bez przekłamań opisując ich ewolucję, należną uwagę zwracając na podawane przez oskarżonego powody zmiany procesowego stanowiska. Nie mógł w tym kontekście nie zauważyć, że dopiero rozprawa stała się tym momentem toczącego się postępowania, w którym oskarżony jednoznacznie i wyraziście nie przyznał się do stawianych mu zarzutów i w sposób opisany w pisemnych motywach wyroku podjął próbę wyjaśnienia przyczyn, dla których złożył wcześniej wyjaśnienia go obciążające. Niesłusznie więc skarżąca czyni sądowi zarzut, że ten aspekt osądu sprawy i człowieka został przez organ orzekający dostrzeżony i uwzględniony w obejmującej przecież wiele więcej zagadnień analizie okoliczności, które doprowadziły do przyjęcia wniosków w sprawie zasadniczych. Nie jest przy tym tak, jak przedstawia to autorka apelacji, że dwukrotna odmowa złożenia wyjaśnień przez P. M. w toku przesłuchania przez prokuratora w końcowym etapie śledztwa i przy udziale obrońcy, a więc skorzystanie przez oskarżonego z przysługujących mu procesowych uprawnień zostało przez organ orzekający potraktowane jako okoliczność go obciążająca. Takie przedstawienie wskazanego zagadnienia falsyfikuje jego rzeczywisty obraz i nie znajduje oparcia w treści pisemnych motywów kwestionowanego orzeczenia. Przeprowadzając analizę i ocenę wiarygodności wyjaśnień oskarżonego w zakresie podawanych przez niego przyczyn złożenia w toku śledztwa depozycji obciążających, sąd I instancji słusznie zwrócił uwagę na zmienność i pojawianie się w relacji P. M. z rozprawy nowych elementów tworzących mających uzasadnienie powodów samooskarżenia. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie one koncentrują się na zachowaniu funkcjonariuszy policji, którzy przeprowadzali z oskarżonym rozmowę i przesłuchiwali go na terenie komendy (...) i w tymże zachowaniu upatruje P. M., a przede wszystkim jego obrońca przyczynę przyznania się do popełnienia czynów w rzeczywistości przez oskarżonego nie dokonanych. Sam oskarżony będąc przesłuchiwany przed sądem w żaden jednak sposób nie zakomunikował, aby okoliczności przesłuchania go przed prokuratorem było powodem niezgodnego z prawdą samooskarżenia. Przedstawiając treść wyjaśnień oskarżonego składanych na poszczególnych etapach postępowania sąd okręgowy był w pełni uprawniony do przytoczenia słów P. M. z rozprawy, w świetle których oskarżony m.in. rozpoznał przesłuchującego go w śledztwie prokuratora i podał, iż „opowiadał mu co się zdarzyło” (k. 20 ale także k. 19 uzasadnienia). Czyni to także obrońca na str. 11 apelacji, gdzie dodatkowo formułuje pogląd, iż uznanie przez sąd słów oskarżonego za faktyczne przyznanie przez niego, że powiedział prokuratorowi prawdę stanowi niedopuszczalne domniemanie przyznania się oskarżonego do winy i „kulminacyjny punkt błędnych ustaleń sądu”. Tymczasem lektura stosownego fragmentu uzasadnienia wyroku unaocznia, że nie zapominając o istocie wyjaśnień oskarżonego z rozprawy, a więc zakwestionowaniu zasadności zarzutów aktu oskarżenia, w ocenie sądu P. M. potwierdził w toku przewodu sądowego, że informacje zawarte w protokołach przesłuchania przed prokuratorem pochodziły od niego, a ponadto jego przytoczona wypowiedź stanowiła „według sądu, niezamierzone, spontaniczne, ale jednak faktyczne przyznanie się oskarżonego, do tego, iż powiedział przesłuchującemu go prokuratorowi prawdę”. Drugiego z tych wniosków, czy też drugiej z ocen organu orzekającego, będącej przedmiotem krytyki obrońcy, nie można jednak odnosić jedynie do fragmentu rozważań sądu zawartych na k. 20 pisemnych motywów wyroku i w oderwaniu od argumentacji i wniosków sądu odnoszących się do treści wyjaśnień oskarżonego złożonych na etapie śledztwa. Jak już zaznaczono argumentacja ta zasadnie odwoływała się do zgodności szeregu elementów relacji oskarżonego o zdarzeniu z ustalonymi w toku śledztwa faktami oraz, co w przedmiotowej sprawie równie istotne, do wniosków biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa dotyczących stanu intelektu oskarżonego. Zważywszy na intelektualne niedomogi oskarżonego i przy założeniu dla potrzeb prezentowanej argumentacji, iż wobec P. M. funkcjonariusze policji zastosowali wszystkie nawet z powołanych w skardze apelacyjnej metod oddziaływania, oskarżony nie potrafiłby przed prokuratorem odtworzyć przebiegu wypadków na podstawie ich wersji przedstawionej mu wcześniej przez policjantów w warunkach stresu wywołanego zatrzymaniem i samym kontaktem z nimi, o ile nie uczestniczyłby w nich i zdarzenie nie byłoby jego udziałem. Z tej perspektywy istotnie na znaczeniu traci krytyczne stanowisko skarżącej odnoszące się do jednego z aspektów sądowej oceny wiarygodności wyjaśnień P. M. z rozprawy i nie ma ono wpływu na ocenę prawidłowości zapadłego rozstrzygnięcia przeprowadzaną przez sąd odwoławczy.

Sąd ten nie podzielił zarzutów formułowanych przez obrońcę, które w istocie rzeczy kwestionują zasadność przyjęcia za podstawę ustaleń faktycznych wyjaśnień P. M. ze śledztwa jako zawierających okoliczności nieprawdopodobne,

sprzeczne z innymi dowodami, zasadami logiki i doświadczenia życiowego czy też nie znajdujące oparcia w innych dowodach.

Nie można zgodzić się ze skarżącą, że oględziny miejsca zdarzenia, jego fotografie oraz zasady logiki i doświadczenia życiowego wykluczają przebieg zdarzenia opisany przez oskarżonego, zgodnie z którym młodsza z pokrzywdzonych, M. K. (2) po wejściu do pomieszczenia, w którym znajdował się oskarżony i jej matka leżąca na podłodze, położyła na stole torbę koloru białego z zakupami, a następnie pochyliła się nad leżącą i gdy zobaczyła ranę na jej głowie podjęła próbę ucieczki (zarzut I.6). Wbrew stanowisku skarżącej taka wersja wydarzeń wcale nie „graniczy z absurdem” tylko dlatego, że M. K. (2) wchodząc do kuchni musiała przekroczyć leżącą za drzwiami matkę by odłożyć zakupy. Do tego stanowiska nie może przekonać indywidualne przekonanie obrońcy o powszechności reakcji na zastaną sytuację, którą miałoby być upuszczenie „obojętnie gdzie” siatki i natychmiastowe pochylenie się nad leżącą kobietą (str. 30 apelacji). Nie zauważa skarżąca, że opis adekwatnego fragmentu zdarzenia zawarty w wyjaśnieniach oskarżonego znacznie oddala się od tak zakreślonych granic absurdu i w zasadzie mieści się w granicach „reakcji powszechnej” , jeśli zważyć, że właśnie, aby natychmiast pochylić się nad blokującą wejście do kuchni B. J. i ustalić, że ma ona ranę na głowie M. K. (2) musiała „ją przekroczyć” i odłożyć torbę z zakupami choćby na stole. Ponadto niewłaściwe jest wnioskowanie o czasie reakcji M. K. (2) na zastaną sytuację w postaci próby ucieczki w oparciu o wygląd pomieszczenia stanowiącego miejsce zdarzenia utrwalony już po zajściu, w sytuacji, gdy tego rodzaju reakcja miała miejsce w jego wczesnej fazie.

Nie dopatrywał się sąd odwoławczy błędów i uchybień w dokonanej przez sąd I instancji ocenie zeznań świadków A. S., K. R., A. A., A. W. i B. D..

Wbrew twierdzeniom obrońcy zeznania wymienionych świadków nie zostały przezeń oceniono wybiórczo, a przeciwnie, ich treść poddana została gruntownej analizie i konfrontacji z uwzględnieniem zachodzących pomiędzy nimi niespójności i nieścisłości oraz starannością w dążeniu do ich usunięcia. Wnioski z tej oceny wysunięte, pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k. i nie kłócą się z zasadami zdrowego rozsądku, jak uważa skarżąca, zamykając w skardze „temat toreb z zakupami” (str. 30-31 apelacji).

Niewątpliwie, żaden z przesłuchanych świadków nie potwierdził wynikających z wyjaśnień oskarżonego okoliczności związanych z zawarciem i przebiegiem znajomości P. M. z M. K. (2). Okoliczności te jednak nie wskazywały na to, iż znajomość oskarżonego z młodszą z pokrzywdzonych stały się przedmiotem wiedzy świadków, co więcej, jej charakter naświetlony przez oskarżonego w toku śledztwa z natury rzeczy nie sprzyjał upowszechnieniu tego rodzaju wiedzy i nie leżał w interesie osób zaangażowanych. Sąd I instancji wskazanemu zagadnieniu poświęcił należytą uwagę także w kontekście treści akcentowanych w skardze apelacyjnej zeznań świadków członków rodziny G., B. U., czy w końcu także K. K.. To prawda, że mała córka pokrzywdzonej M. K. (2) nigdy oskarżonego nie widziała i nie była świadkiem rozmów, czy kłótni matki z babką B. J. na temat jej znajomości z oskarżonym. Brak jest jakichkolwiek podstaw do kwestionowania wiarygodności świadka w przedstawionym zakresie. Nie dostarcza ich też okoliczność, iż świadek K. K., dziewczynka o obniżonej sprawności spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania zdarzeń, w sposób sprzeczny z innymi dowodami podała, iż w dniu zdarzenia, samodzielnie udała się rano do szkoły i nie odprowadzała jej matka. Trzeba mieć na uwadze, że sam oskarżony nigdy twierdził przeciwnych, wskazujących, że był widziany przez świadka nie formułował, co w rezultacie sprawia, że założenie obrońcy, że „skoro oskarżony widział świadka, to świadek musiał również widzieć oskarżonego” nie może być uznane za prawidłowo przyjęty punkt odniesienia do dalej idących rozważań i hipotez skarżącej. Trudno nawet mówić o precyzji i zgodności owego założenia z rzeczywistą treścią wyjaśnień P. M., której skarżąca nadaje rolę „niewiarygodnej wersji oskarżonego” (str. 28 apelacji). Nie inaczej przedstawia się sytuacja w odniesieniu do podnoszonej w apelacji kwestii braku zarejestrowania przez K. K. obecności oskarżonego w domu pokrzywdzonych w okolicznościach opisanych przez niego w toku śledztwa. I w tym wypadku przekonanie skarżącej, że ustalenia sądu mijają się z zasadami logiki i doświadczenia życiowego opiera się na nie do końca zgodnych z wyjaśnieniami oskarżonego założeniach i, jak się wydaje, nie jest pozbawione wad wytykanych organowi orzekającemu. Wprawdzie wniosek, iż przytoczone przez oskarżonego zachowanie B. J., w trakcie jego wizyty u M. K. (2) oczywiście świadczy, iż zarejestrowała ona obecność P. M., o tyle automatyczne odnoszenie tego rodzaju wniosku jako koniecznego do osoby nastoletniego świadka jest w dowodowych realiach sprawy wnioskiem zdecydowanie zbyt uproszczonym, a w rezultacie nieuprawnionym. Z faktu bowiem, że obecność

oskarżonego w kuchni zarejestrowana została przez przebywającą w pokoju obok B. J. nie wynika, że okoliczność ta musiała zostać zarejestrowana także przez przebywającą z nią tam wnuczkę. Nie wynika z wyjaśnień oskarżonego, aby zdarzenie związane z jego wieczorną obecnością w domu pokrzywdzonych, obejmujące werbalną interwencję B. J. „musiało być” na tyle głośne, aby zbudzić ze snu K. K., jak widzi to skarżąca. Nie uprawnia do takich twierdzeń oczywisty wniosek, że przebywanie oskarżonego z M. K. (2) w kuchni było „na tyle głośne”, że spowodowało interwencję przebywającej w pokoju obok starszej z pokrzywdzonych i to niezależnie od tego, czy B. J. zdołała już zapaść w sen, czy też miała z tym niejakie trudności. Skarżąca stara się podważyć przyjętą za podstawę ustaleń faktycznych wersję wydarzeń zaprezentowaną przez oskarżonego w toku śledztwa także poprzez forsowanie tezy, iż jej szczegółowość w konfrontacji z deficytami intelektu P. M. oraz brakiem innych dowodów, choćby w postaci śladów pozostawionych przez niego na miejscu zdarzenia czynią tę wersję nieprawdopodobną. Działanie takie, aczkolwiek całkowicie zrozumiałe z punktu widzenia procesowych interesów oskarżonego nie mogły okazać się skuteczne na tle realiów dowodowych sprawy oraz rozważań sądu meriti zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. To prawda, że opis przebiegu zdarzenia dokonany przez P. M. zawiera ważne, a co najistotniejsze zbieżne z ustaleniami śledztwa szczegóły. Nie jest to jednak, wbrew stanowisku skarżącej, szczegółowość czy też drobiazgowość nadmierna i idąca na tyle daleko, że już tylko jej występowanie, w zderzeniu ze stanem intelektualnego rozwoju P. M. wzbudzałaby wątpliwości co do wiarygodności wyjaśnień oskarżonego. Uważna lektura ich treści przekonuje, że w opozycji do poglądu skarżącej, oskarżony nie był w stanie dokładnie i precyzyjnie określić liczby ciosów zadanych toporkiem M. K. (2) jak i B. J., co do której nie potrafił nadto jednoznacznie opisać sposobu zadania dodatkowych ciosów w głowę (k. 1171-1172). Nie jest też tak, że brak śladów obecności oskarżonego w domu pokrzywdzonych w dniu 3 listopada 2010 r. w postaci choćby śladów biologicznych czy odwzorowania linii papilarnych, a także negatywne wyniki pracy węchowej tropiącego psa policyjnego użytego na miejscu zdarzenia wykluczały sprawstwo oskarżonego. Nietrafna jest teza obrońcy, iż brak owych śladów jest wynikiem zaplanowanego i przemyślanego w szczegółach obejmujących zacieranie śladów działania rzeczywistego sprawcy zabójstw, osoby innej niż oskarżony, który do tego rodzaju działań zdolny nie jest. Nic nie wskazuje na to, że sprawca poza obmyciem rąk podejmował na miejscu zdarzenia jakiegokolwiek działania mające na celu zacieranie śladów przestępstwa. Brak wymienionych śladów wskazujących na sprawstwo oskarżonego wynika ze splotu obiektywnych okoliczności, wśród których obok zachowania sprawcy, które niekoniecznie skutkowało musiałoby pozostawieniem tego rodzaju śladów na miejscu zbrodni, znajduje się niestety także, najogólniej mówiąc, niska jakość procesowych czynności związanych z zabezpieczeniem śladów i dowodów dla potrzeb przeprowadzonego śledztwa. Dość w tym miejscu wskazać na wynikłą w toku postępowania przed sądem potrzebę powtórzenia przeprowadzenia badań porównawczych w zakresie śladów stanowiących zabezpieczone odwzorowania linii papilarnych dłoni wobec faktu niestarannie pobranego materiału porównawczego w sytuacji, gdy na miejscu zdarzenia po ujawnieniu przestępstwa przebywało wiele osób, a wśród nich m.in. członkowie rodziny pokrzywdzonych i osoby wchodzące w skład załogi pogotowia ratunkowego. Szczególnego w tym względzie znaczenia nabiera brak prawidłowego zabezpieczenia odwzorowania linii papilarnych z dłoni samych pokrzywdzonych, w kontekście ujawnienia na wewnętrznej stronie drzwi kuchennych krwawego odcisku linii papilarnych, śladu nr 4, nie pochodzącego od oskarżonego. Stanowisko skarżącej, iż ślad ten pozostawiony został przez sprawcę zabójstw obu kobiet, którym nie był oskarżony, odrzucone zostało przez sąd I instancji w konfrontacji z cechami procesowej relacji oskarżonego pochodzącej z postępowania przygotowawczego. Zaprezentowane w tym względzie rozumowanie sądu okręgowego, wskazujące na brak podstaw do formułowania wniosku o wykluczeniu sprawstwa oskarżonego uznać należało za poprawne, jako uwzględniające rzeczywisty stan ujawnionych dowodów, w tym sposób zabezpieczenia materiału porównawczego. Odrzucić należy także zarzuty skarżącej odnoszące się do przeprowadzonej przez sąd oceny zeznań świadków Z. G. i K. G. w kontekście wyjaśnień oskarżonego podającego, iż za narzędzie zbrodni posłużył mu toporek zabrany z garażu usytuowanego na posesji należącej do rodziny G., który następnie wywieziony został przez niego z miejscowości T. i wyrzucony do zbiornika wodnego J.. Dokonując tej oceny słusznie sąd I instancji uznał, że zeznania wymienionych świadków nie podważały wiarygodności wyjaśnień oskarżonego we wskazanych fragmentach, skoro obaj bracia G. nie potrafili określić rzeczywistej liczby przechowywanych na terenie gospodarstwa narzędzi typu siekiera czy toporek, a pierwsze zeznania w śledztwie odnoszące się w jakikolwiek sposób do osoby oskarżonego złożyli w ponad pół roku po zdarzeniu. Negatywna weryfikacja wiarygodności wyjaśnień oskarżonego w świetle których wywiózł on narzędzie zbrodni z miejscowości T. w oparciu o wymienione dowody i w nawiązaniu do treści depozycji Z. G., w różny sposób charakteryzującego rodzaj bagażu wywiezionego przez P. M., mimo sugestii świadka, iż raczej

nie zmieściłaby się w nim siekierka czy toporek byłoby działaniem pochopnym i powierzchownym. Bezprzedmiotowe, wbrew stanowisku skarżącej, byłoby czynienie tego w oparciu o zeznania matki oskarżonego, choćby z tego powodu, iż P. M. –jak wskazał- pozbył się narzędzia zbrodni zanim dotarł do domu rodzinnego.

Nie budzi zastrzeżeń zgłaszanych przez obronę zaprezentowana na k.8-9 uzasadnienia wyroku ocena zeznań świadków K. G. oraz S. Z. w aspekcie zdarzeń zarejestrowanych przez świadków w dniu zabójstwa obu pokrzywdzonych w tym w tak akcentowanej przez obrońcę „możliwości” udania się oskarżonego na teren posesji pokrzywdzonych i powrotu do miejsca pobytu u rodziny G. w sposób niezauważony przez świadków. Ocena ta przeprowadzona została z uwzględnieniem twierdzeń świadków, iż tego dnia nie widzieli oskarżonego i w odniesieniu do niewiarygodnych wyjaśnień P. M. w wersji podanej dopiero w ponad dwa lata po pierwszym przesłuchaniu przed sądem, w świetle której, w dniu zdarzenia wraz z K. G. pracował w usytuowanym na jego posesji garażu. Wbrew pozbawionemu obiektywizmu twierdzeniu skargi, sąd wcale nie czyni oskarżonemu zarzutu, że w przebiegu rozprawy z dnia 16 lutego 2012 r. nie potrafił powiedzieć, co robił w dniu 3 listopada 2010 r., a co rzeczywiście samo w sobie nie jest niczym nadzwyczajnym. Okoliczność tę jednak celnie zestawia z wersją prezentowaną przez P. M. na rozprawie dwa lata później, zgodnie z którą oskarżony już wiedział, że wskazanego dnia pracował w garażu z K. G., co pozostaje w sprzeczności z zeznaniami tego świadka oraz świadka S. Z..

Niezrozumiałe są zawarte w apelacji uwagi skarżącej kwestionujące możliwość obserwowania posesji zamieszkałej przez pokrzywdzone M. K. (2) i B. J. z terenu posesji zajmowanej przez rodzinę G., w tym z pomieszczenia usytuowanej tam stodoły (str. 36 ale także str. 10-11 apelacji). Wszelką ewentualną zasadność tych uwag skutecznie eliminują zapisy protokołu oględzin „posesji należącej do G.” wraz z załącznikami w postaci fotografii (k. 1232-1237 , tom VII). Lektura pisemnych motywów kwestionowanego orzeczenia we fragmencie odnoszącym się do oceny podawanej przez oskarżonego w toku śledztwa okoliczności, iż to na jego prośbę w dniu po zabójstwie został wywieziony z T. do rodzinnej miejscowości (k. 18), a w szczególności fakt, iż według oceny sądu I instancji okoliczność ta w kontekście zeznań braci G. nie może być uznawana za potwierdzającą sprawstwo oskarżonego, nie pozwalają na podzielenie krytycznych uwag skarżącej dotyczących tej kwestii(str. 37 apelacji).

Ze zrozumiałych procesowo względów skarżąca szczególną wagę przypisuje zabezpieczonym w toku śledztwa krótkim spodenkom oskarżonego, co do których sąd okręgowy przyjął, iż stanowiły one element odzieży, w jaką w chili zdarzenia ubrany był P. M., w przebiegu zajścia doszło do ich niewielkiego zabrudzenia krwią pokrzywdzonych, które usunięte zostało następnie przez oskarżonego w wyniku kilkakrotnego wyprania. Ten element ustaleń sądu I instancji, jest w zasadzie tożsamy z ustaleniami dokonanymi przy pierwotnym rozpoznaniu sprawy, które były przedmiotem stanowczej, ale i zupełnie słusznej krytyki obrońcy. Dokonano ich bowiem, ignorując wnioski uzyskanej w toku podówczas prowadzonego postępowania specjalistycznej opinii biegłej G. B., w świetle których na zabezpieczonych spodenkach nie ujawniono śladów krwi ani też ślady tego rodzaju nie mogły zostać usunięte w wyniku zastosowania zwykłych środków piorących, ich zaś wywabienie byłoby możliwe dopiero po zastosowaniu wybielacza, potwierdzenie użycia którego wymagałoby jednak przeprowadzenia dodatkowych badań. Ustalenia sądu I instancji związane z omawianym elementem ubioru oskarżonego stały się także aktualnie przedmiotem zdecydowanej krytyki obrońcy. Odnosząc się do ich istoty, podnieść należy w pierwszej kolejności, że źródłem tych ustaleń były uznane za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego złożone na etapie postępowania przygotowawczego. Na ten element swojego ubioru w dniu zdarzenia, jakim były krótkie spodnie koloru niebieskiego, dzinsowe oskarżony wskazywał będąc przesłuchiwany zarówno przez prokuratora, jak i przed sądem w toku posiedzenia aresztowego, gdzie kwestia ta stała się przedmiotem jego odrębnej wypowiedzi, potwierdzającej posiadania na sobie tego elementu odzieży, mimo, że do zdarzenia doszło w listopadzie. (k.1172, k.1190 odwrót, tom VI). Lektura pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia przekonuje, iż sąd okręgowy nie znalazł podstaw do zakwestionowania wiarygodności omawianego elementu wersji wydarzeń zaprezentowanej przez P. M. w toku śledztwa, uznanej niemal w całości za wiarygodną. Z takim stanowiskiem sądu I instancji należy się zgodzić, albowiem niezależnie od akcentowanej przez skarżącą kwestii źródła pozyskania przez oskarżonego informacji o zabezpieczeniu w jego domu krótkich spodni, pora roku i temperatura powietrza panująca w dniu zdarzenia, ustalona przez sąd na 11 stopni Celsjusza nie są argumentami wykluczającymi wiarygodność wersji oskarżonego podawanej w toku śledztwa. Podobnie, nie wyklucza jej okoliczność, iż na spodenkach zabezpieczonych

w miejscu zamieszkania P. M. nie ujawniono śladów krwi. Kwestii tej sąd I instancji poświęcił należytą uwagę, a obszerne i wszechstronne jej rozważenie w pisemnych motywach skarżonego orzeczenia obejmujące także wnioski wypływające z analizy opinii biegłych pozyskanych w toku ponownego rozpoznania sprawy zasługuje na akceptację (k. 42-43). Wbrew założeniom skarżącej, za inną oceną wniosków sądu okręgowego nie przemawiają argumenty odwołujące się wprost do fragmentów opinii biegłych przywołanych w treści skargi apelacyjnej (str. 32-33). Już tylko z treści zacytowanych fragmentów, w tym odnoszących się do potencjalnych możliwości oddziaływania składników powszechnie stosowanych środków piorących w zakresie usuwania z odzieży śladów krwi podczas procesu prania wysnuć należy wniosek o prawidłowości stanowiska sądu w przedmiotowej kwestii. Co więcej, wydaje się, że argumentacja obrońcy ze stanowiskiem tym sprzeczna nie jest. Nie można zgodzić się z sugestią autorki apelacji, że sąd I instancji nie wyjaśnił powodów, dla których odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w tej części, w której P. M. wskazał, iż przed zdarzeniem „wypił sam około 1 litr wódki i chyba 4 piwa” (wyjaśnienia k. 1170, tom VI). Z treści uzasadnienia wyroku (k. 43-44) wynika jasno, że jest to najmniej wiarygodny fragment wyjaśnień oskarżonego, a powodem takiej jego oceny i w konsekwencji przyjęcia, iż nie jest możliwe precyzyjne ustalenie ilości wypitego przez P. M. alkoholu są „powszechnie znane skutki działania alkoholu etylowego na układ nerwowy człowieka” poddające w wątpliwość możliwość popełnienia zabójstwa wkrótce po spożyciu alkoholu w ilości przez oskarżonego podanej. Z taką oceną trudno się nie zgodzić, a odwołanie się przez sąd do powszechnej znajomości skutków spożycia tak dużej ilości alkoholu było w pełni uzasadnione i nie stanowi błędu ją dyskredytującego. Samo tylko doświadczenie zawodowe, na które sąd powołał się wskazując na możliwe motywy podania przez oskarżonego niewiarygodnych informacji, co do ilości spożytego alkoholu może być wystarczającą podstawą dokonania weryfikacji depozycji oskarżonego w omawianym zakresie. Skoro sąd I instancji zakwestionował wiarygodność wyjaśnień oskarżonego w zakresie podawanej przez niego ilości spożytego alkoholu, za bezzasadny uznać należy sformułowany w punkcie II. c) (właściwie d) apelacji zarzut obrazy wskazanych tam przepisów poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy z opinii biegłego toksykologa na okoliczność stanu upojenia alkoholowego mężczyzny w wieku i o budowie ciała odpowiadającej oskarżonemu oraz opinii biegłego psychologa na okoliczność sposobu zachowania osoby upośledzonej w stopniu lekkim pod wpływem alkoholu spożytego w ilości wskazanej przez oskarżonego.

Bezzasadny jest zawarty w pkt II c) apelacji zarzut naruszenia art. 170 § 1 k.p.k. w zw. z art.193 § 1 k.p.k. i art. 201 k.p.k., sprowadzający się do twierdzenia, że sąd meriti niesłusznie oddalił wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii - tym razem z Instytutu Ekspertyz Sądowych w K. na okoliczności wskazane w treści zarzutu. Sąd ten, oddalając na rozprawie w dniu 29 maja 2014 r. wspomniany wniosek dowodowy uzasadnił przekonująco swoje stanowisko w tej kwestii, trafnie wywodząc, że obrońca oskarżonego składając tenże wniosek nie wykazała, aby złożone w sprawie opinie biegłych były dotknięte jedną z wad, o których mowa w art. 201 k.p.k. Skarżąca podważając prawidłowość decyzji sądu I instancji w tym względzie, w istocie nie wykazała, że w odniesieniu do opinii w sprawie złożonych można mówić o wadach określonych w art. 201 k.p.k., a tylko w wypadku ich wystąpienia wnioski dowodowy obrońcy podlegać winien uwzględnieniu. Twierdzenie apelującej, o potrzebie przeprowadzenia opinii dodatkowych opiera się w gruncie rzeczy jedynie na jej subiektywnym przeświadczeniu o wadliwości dotychczasowych opinii, które nie może decydować o obowiązku dopuszczenia przez sąd kolejnych opinii. Zauważyć należy, że w opinii uzupełniającej występujący w sprawie biegli wypowiedzieli się we wszystkich kwestiach ważkich z punktu widzenia prawnej odpowiedzialności oskarżonego w oparciu o pełny w tym zakresie i udostępniony im materiał dowodowy, a możliwość zadawania biegłym pytań dodatkowych przez strony postępowania nie była w żaden sposób ograniczona. Dokonana przez sąd okręgowy ocena opinii biegłych i przedstawione wnioski z niej wynikające znajdują pełne umocowanie w treści ich specjalistycznych wypowiedzi, a choć ich wymowa nie jest dla oskarżonego korzystna, to okoliczność ta nie wystarcza do podzielenia stanowiska skarżącej o potrzebie dopuszczenia kolejnych opinii. Dodatkowo wskazać należy, iż oddalając wniosek dowodowy obrońcy w przedmiocie powołania kolejnych biegłych sąd okręgowy wypowiedział się także w zakresie wniosku o wyjaśnienie przez biegłych rozbieżności pomiędzy profilem psychologicznym sprawcy zabójstw obu pokrzywdzonych sporządzonym w KWP w P., a profilem oskarżonego, słusznie podnosząc, że profil psychologiczny hipotetycznego sprawcy nie jest dowodem w sprawie, a odnoszenie się przez biegłych do podnoszonych rozbieżności

jest bezprzedmiotowe. Tak przedstawione stanowisko sądu okręgowego uznać należy za prawidłowe, co uzasadnia odrzucenie krytycznych uwag zgłoszonych w tej kwestii przez skarżącą(str. 50 apelacji).

Przeprowadzona kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku nie potwierdziła zasadności zarzutów wywiedzionych w skardze apelacyjnej, a przywołana na ich poparcie argumentacja do racji skarżącej przekonać nie mogły. Wbrew stanowisku obrońcy, orzekając w sprawie P. M. Sąd Okręgowy w Kaliszu nie naruszył wymienionych w skardze przepisów postępowania w sposób mający wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia, a przyjęte ustalenia faktyczne nie są obarczone błędami stanowiącymi konsekwencję tego rodzaju naruszeń. Wypada raz jeszcze podkreślić, że orzekając w przedmiocie prawnej odpowiedzialności oskarżonego P. M. miał sąd I instancji w polu widzenia wszystkie zebrane w sprawie dowody, które poddał drobiazgowej analizie i z oceny których wyprowadził wnioski korzystające z ochrony określonej treścią art. 7 k.p.k. Dotyczy to przede wszystkim wyjaśnień oskarżonego składanych na różnych etapach postępowania, ocena których przeprowadzona została w odniesieniu do treści innych dowodów i z uwzględnieniem wniosków wynikających ze złożonych w sprawie opinii psychiatrów i psychologa. W sposób obszerny i przekonująco przedstawił swoje stanowisko co do wiarygodności wyjaśnień P. M. i wersji wydarzeń zaprezentowanej przez niego w toku postępowania przygotowawczego i wyjaśnił powody odrzucenia wyjaśnień oskarżonego z rozprawy kwestionujących zasadność zarzutów przedstawionych w akcie oskarżenia. Sposób procedowania sądu okręgowego nie dostarczył podstaw do podzielenia poglądu obrońcy wyrażonego w uzasadnieniu skargi apelacyjnej o naruszeniu przez organ orzekający reguły określonej w art. 5 § 2 k.p.k. W sprawie nie występowały bowiem wątpliwości, o których mowa w powołanym przepisie, a o ich rzeczywistym występowaniu i złamaniu zasady *in dubio pro reo* nie mogą decydować wątpliwości własne zgłaszane przez strony postępowania. a są takimi wątpliwościami organu orzekającego, który dostrzegając je rozstrzygnąłby je w sposób sprzeczny z tą regułą. W szczególności nie wywołały tego rodzaju wątpliwości odnotowane w apelacji informacje, jakie w czasie trwania postępowania w sprawie wywołującej zrozumiałe zainteresowanie lokalnej społeczności oraz mediów wpływały na policję, do prokuratury i sądu, sugerujące popełnienie zbrodni przypisanej oskarżonemu przez osoby trzecie. Trudno też zgodzić się z poglądem, aby wymienione organy w tym sąd -jak widzi to skarżąca- informacje te zbagatelizowały. Przeciwnie, informacje te stały się przedmiotem podejmowanych czynności weryfikujących, rozważań oraz oceny sądu I instancji, na prawidłowość której nie ma wpływu odmienne także w tym zakresie, stanowisko skarżącej. Podzielając ustalone przez sąd I instancji fakty, sąd okręgowy zgodził się także z zaprezentowaną w motywach wyroku oceną prawną zachowania oskarżonego. Stanowisko sądu w tym zakresie znajduje pełne poparcie w przywołanych i prawidłowo zinterpretowanych przepisach prawa. Za prawidłowe uznać należało także rozstrzygnięcie w przedmiocie zastosowanej wobec oskarżonego sąd I instancji represji karnej. Sąd należycie uzasadnił potrzebę wymierzenia kary o charakterze nadzwyczajnym wskazując na motywy i bezpośredni zamiar oraz bezwzględny sposób działania oskarżonego, który niemal w tym samym czasie pozbawił życia dwie osoby. Słuszne jest stanowisko sądu, iż wskazane okoliczności koniecznym czyniły orzeczenie jednej z dwóch kar o nadzwyczajnym charakterze. Jednocześnie na aprobatę zasługują rozważania sądu I instancji doprowadzające do wniosku o braku wystarczających podstaw do orzeczenia kary najsurowszej, to jest dożywotniego pozbawienia wolności, w sytuacji, gdy oskarżony wcześniej nie karany nie wykazuje przejawów demoralizacji i mankamentów osobowości w stopniu wykluczającym prognozę, że w przyszłości nie dopuści się podobnych czynów. W tych warunkach orzeczona kara 25 lat pozbawienia wolności jest- jak słusznie zauważył to sąd okręgowy- karą adekwatną zarówno do stopnia społecznej szkodliwości czynów oskarżonego, jak i do jego właściwości i warunków osobistych. Nie budzi także zastrzeżeń merytorycznych zawarte w wyroku orzeczenie o nawiązce należnej oskarżycielce posiłkowej.

Akceptując zaskarżone orzeczenie w sferze represji karnej zastosowanej wobec oskarżonego P. M., sąd odwoławczy nie podzielił argumentacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, zgłaszającego zarzut obrazy art. 7 k.p.k., związany z niewłaściwą –zdaniem skarżącego- oceną dowodów, która skutkowałą odstępianiem od określenia możliwości ubiegania się przez oskarżonego o warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności po odbyciu 20 lat kary. W ocenie autora apelacji, całokształt okoliczności sprawy, sposób popełnienia czynu przez oskarżonego, towarzysząca mu motywacja i jego postawa, zasadnym czyni przyjęcie, że w odniesieniu do P. M. zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek przemawiający za wyznaczeniem mu surowszych ograniczeń do skorzystania przez niego z warunkowego zwolnienia niż te wskazane w art. 78 k.k. Stanowisko pełnomocnika

oskarżyciela posiłkowego nie znalazło akceptacji sądu odwoławczego, albowiem argumentacja przywołana w skardze nie przekonuje do przedstawionych tam racji. Wbrew przekonaniu jej autora, sąd I instancji nie przekroczył zasad swobodnej oceny dowodów przy ocenie dowodu z opinii psychiatrów oraz psychologa w części dotyczącej pozytywnej prognozy wobec oskarżonego na przyszłość w znaczeniu braku wystarczająco uzasadnionych obaw, że dopuści się on w przyszłości czynów podobnych do tych, za które został skazany. Przeciwnie, wymienione opinie uprawniały sąd do przyjęcia wskazanego wniosku, uwzględniającego stopień demoralizacji P. M. oraz mankamenty jego osobowości i wniosek ten nie jest dotknięty dowolnością. Słusznie także miał sąd okręgowy na uwadze niekaralność oskarżonego oraz pozytywne elementy opinii środowiskowej, jaką cieszy się w miejscu zamieszkania. Zauważyć należy jednocześnie, iż wszystkie okoliczności składające się na wskazany w skardze ich całokształt, zostały przez sąd I instancji dostrzeżone, należyście wyważone i ocenione w procesie kształtowania rozmiaru zastosowanej wobec oskarżonego represji karnej.

W przekonaniu sądu odwoławczego te same okoliczności nie tworzyły sytuacji, o jakiej mowa w art. 77 § 2 k.k. uzasadniającej potrzebę wyznaczenia ograniczeń w skorzystaniu przez oskarżonego z warunkowego zwolnienia na zasadach ogólnych., zaś cele kary będą mogły być zrealizowane w warunkach, które tylko przecież możliwość skorzystania z dobrodziejstwa warunkowego odbycia reszty kary przewiduje przepis art. 78 § 3 k.k.

Z tych wszystkich powodów, uznając złożone w sprawie apelacje za bezzasadne, zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Wynagrodzenie dla obrońcy oskarżonego z urzędu sąd przyznał w oparciu o przepisy § 14 ust.2 pkt 5, § 2 ust.3, § 19 i § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013r., poz.461). O zwolnieniu oskarżonego od kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym orzeczono, uwzględniając okoliczności ustalone i powołane przy wyrokowaniu w pierwszej instancji.